VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI**
(NR 156)
z dnia 3 marca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 156)

3 marca 2015 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Sportu i Turystyki na temat głównych problemów rozbudowy infrastruktury sportów zimowych na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego, ze szczególnym uwzględnieniem miasta Karpacz i Szklarska Poręba.

W posiedzeniu udział wzięli: **Dorota Idzi** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Piotr Otawski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, główny konserwator przyrody wraz ze współpracownikami, **Marcin Przychodny** dyrektor Wydziału Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego, **Radosław Jęcek** burmistrz Karpacza, **Mirosław Graf** burmistrz Szklarskiej Poręby, **Tomasz Stanek** przewodniczący Komisji Turystyki, Sportu Współpracy Zagranicznej i Promocji Rady Miejskiej Karpacza, **Andrzej Raj** dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego, **Tadeusz Wróblewski** wiceprezes zarządu Polskiego Związku Kajakowego, **Waldemar Draheim** dyrektor Miejskiej Kolei Linowej Kopa.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wielce szanowni państwo, zgodnie z listą obecności stwierdzam kworum i otwieram dzisiejsze posiedzenie Komisji. Na wstępie, w imieniu pań i panów posłów witam serdecznie zaproszonych gości. W pierwszej kolejności witam panią minister Dorotę Idzi wraz z załogą z ministerstwa oraz przedstawicieli władz samorządowych, którzy zapewne będą chcieli wziąć udział w dzisiejszej dyskusji. Witam burmistrza Karpacza oraz przewodniczącego Rady Miasta Karpacza, który podpisał się pod burmistrzem. Witam burmistrza Szklarskiej Poręby. Pragnę zaznaczyć, że o wprowadzenie tego punktu do porządku obrad prosił pan poseł Hofman.

Szanowni państwo, porządek dzienny przewiduje jeden punkt – informację ministra sportu i turystyki na temat głównych problemów rozbudowy infrastruktury sportów zimowych na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego ze szczególnym uwzględnieniem miast Karpacz i Szklarska Poręba. Czy ktoś ma uwagi odnośnie do porządku dziennego? Nie słyszę. Stwierdzam, że został on przyjęty. Nie wiem, czy pan poseł chciałby powiedzieć kilka słów w ramach wprowadzenia? Zabierze pan głos w turze pytań. Bardzo proszę panią minister Dorotę Idzi o przedstawienie informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Dorota Idzi:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w imieniu Ministerstwa Sportu i Turystyki chciałabym przedstawić informację na temat głównych problemów rozbudowy infrastruktury sportów zimowych na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego, ze szczególnym uwzględnieniem miast Karpacz i Szklarska Poręba. W dniu 3 września przedstawiliśmy szczegóły w tym zakresie. Zaprezentuję teraz podsumowanie obecnej sytuacji.

Obszar Karkonoskiego Parku Narodowego oraz tereny przyległe zawsze były miejscem bardzo istotnym dla sportów letnich i zimowych. W Karpaczu znajdują się niefunkcjonujący już tor saneczkowo-bobslejowy oraz skocznia narciarska. Aktualnie, zarówno Karpacz, jak i Szklarska Poręba są ważnymi miejscami rekreacji narciarskiej, zarówno

w formie zjazdowej, biegowej, jak i skitourowej. Niedaleko od Karkonoskiego Parku Narodowego znajduje się Polana Jakuszycka będąca znaczącym ośrodkiem narciarstwa biegowego. Na Polanie Jakuszyckiej co roku odbywa się „Bieg Piastów". To impreza masowa, która jest zrzeszona w Światowej Lidze Narciarskich Biegów Długodystansowych Worldloppet oraz jest częścią zawodów pucharu świata. Z uwagi na potencjał Polany Jakuszyckiej, zrodził się pomysł, aby zrealizować szereg udogodnień infrastrukturalnych w postaci budowy tras całorocznych, wytyczenia nowych profili dla części tras, budowy zaplecza szatniowo-sanitarnego oraz biura zawodów i gastronomii. Podmiotami zaangażowanymi w realizację przedsięwzięcia miałyby być: Stowarzyszenie „Bieg Piastów", które jest właścicielem terenu, samorząd województwa dolnośląskiego z uwagi na ważny regionalnie charakter przedsięwzięcia z zakresu sportu i turystyki, gmina Szklarska Poręba oraz Ministerstwo Sportu i Turystyki, z uwagi na uznanie przedsięwzięcia za ważne dla sportu wyczynowego i powszechnego. Aktualnie, od wielu lat trwają prace mające na celu wyłonienie optymalnej struktury organizacyjnej dla funkcji inwestorskiej i operacyjnej oraz docelowego zakresu rzeczowo-funkcjonalnego. Podstawową przeszkodą są odmiennie definiowane priorytety oraz rozbieżna wizja przedsięwzięcia pomiędzy władzami województwa dolnośląskiego a stowarzyszeniem. Ministerstwo Sportu i Turystyki deklaruje jednoznaczne poparcie dla przedmiotowego przedsięwzięcia – również finansowe – w wysokości zależnej od ostatecznego kształtu zamierzenia. Należy podkreślić, że w tej sprawie minister sportu i turystyki jest stroną listu intencyjnego, który potwierdza kierunkowe zainteresowanie resortu wsparciem działań inwestycyjnych na Polanie Jakuszyckiej. Przedsięwzięcie zostało również ujęte w tzw. planie wieloletnim MSiT – w perspektywie planistycznej do tzw. planu rocznego, który co roku jest planem inwestycji objętych dofinansowaniem w ramach programu inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu.

Zgłoszenia do planu rocznego na rok 2015 trwają w MSiT do dnia 16 marca. Złożenie stosownego zgłoszenia dla tej inwestycji, z uwagi na wyżej wymienione rozbieżności współuczestników procesu inwestycyjnego jest bardzo mało prawdopodobne. Zasadniczo można uznać, że jest to niemożliwe. Urząd Miasta, władze województwa dolnośląskiego i MSiT nie chcą, aby stowarzyszenie było bezpośrednim beneficjentem dotacji. Stowarzyszenie nie chce się ograniczać wyłącznie do roli wnoszącego grunt. Obecnie trwają negocjacje. Na początku drugiego kwartału br. spodziewamy się porozumienia i zawarcia umowy, która pozwoli na rozpoczęcie prac i realizację przedsięwzięcia w roku 2016. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję za tę konkretną informację. Rozumiem, że zgodnie z prośbą głos zabiorą teraz przedstawiciele samorządów. Najpierw gmina Karpacz czy Szklarska Poręba? Niech panowie sami rozstrzygną. Proszę o przedstawienie się przed wystąpieniem.

Burmistrz Karpacza Radosław Jęcek:

Burmistrz Karpacza Radosław Jęcek. Dziękuję za zaproszenie i udzielenie mi głosu. Szanowni państwo, mój kolega burmistrz Szklarskiej Poręby Marek Graf bardzo się cieszy, tak samo dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego. Jakuszyce oraz Polana Jakuszycka i infrastruktura znajdują się poza terenem parku narodowego. Nie jest problemem rozbudowa Jakuszyc. Trzymam kciuki, aby ta inwestycja się udała. Problemem są gminy takie jak Karpacz, których niemal połowa leży na terenie parku narodowego. O ile latem ruch turystyczny funkcjonuje ze względu na interesujące atrakcje, zimą Karpacz ma olbrzymi problem.

Bardzo szanuję pana dyrektora. Zarzuty odnoszące się do ograniczeń możliwości rozwoju Karpacza zimą nie są skierowane do pana dyrektora, ale bardzo restrykcyjnych przepisów. Obecnie dysponujemy kompleksem Śnieżka, który inwestor może rozbudowywać. Problemem są rygorystyczne przepisy, które ograniczają tę możliwość. Jeśli bufet w budynku na górnej stacji kolei może maksymalnie pomieścić 50 osób – takie są przepisy – tak samo w dolnej stacji kolei, myśląc o racjonalnych możliwościach uprawiania narciarstwa, trzeba powiedzieć, że jest to śmieszne.

Dziękuję, to na razie wszystko co chciałem powiedzieć. Myślę, że będę mógł również odpowiedzieć na państwa pytania.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo dziękuję. Głos ma przedstawiciel Szklarskiej Poręby.

Burmistrz Szklarskiej Poręby Mirosław Graf:

Witam serdecznie, Mirosław Graf – burmistrz Szklarskiej Poręby. Zostałem wywołany do odpowiedzi. Wiodącą rolę w realizacji przedsięwzięcia w Jakuszycach będzie miał pan dyrektor, przedstawiciel urzędu marszałkowskiego. Kilka dni temu odbył się „Bieg Piastów" i pierwszy Puchar Świata Worldloppet. To, co wydarzyło się w ubiegły weekend potwierdza nasze zamierzenia i starania, ale pokazuje – mówiąc kolokwialnie – ciasność tego terenu. Brakuje możliwości dalszego rozwoju. Zawody pokazały również, że na poziomie biegów amatorskich mają wielki potencjał. Szklarska Poręba i Karkonosze to chyba jedyne w Polsce miejsce, w którym można starać się o największe tego typu imprezy, pod warunkiem, że nie będą one tak kosztowne jak obecnie, gdy infrastruktura jest wypożyczana raz w roku. Powinno się stworzyć coś trwałego, gdzie będą przyjeżdżały reprezentacje z całego świata.

Patrząc na śnieg, który prószył przez chwilę w Warszawie w dniu dzisiejszym, pragnę powiedzieć, że w Jakuszycach obecnie mamy około 1,5 m naturalnego śniegu. Tam nie ma sztucznego naśnieżania. Śnieg będzie leżał tam do marca. Jest to nieprawdopodobny potencjał, którego szkoda nie wykorzystać. W marcu odbędą się zawody, postaramy się zostawić kawałek trasy jeszcze w maju.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, pan dyrektor uzupełni moją wypowiedź.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Przypomnę, że podczas wizytacji naszej Komisji na Dolnym Śląsku – jest z nami pani poseł, która była tam obecna – byliśmy świadkami podpisania listu intencyjnego. Realizację tej intencji przedstawiła dziś pani minister. Trzy strony prowadzą rozmowy, jak ułożyć relacje formalnoprawne, aby można było skorzystać z decyzji ministra, który tylko czeka na rozstrzygnięcie sprawy.

Bardzo proszę, głos ma pan dyrektor, który reprezentuje pana marszałka.

Dyrektor Wydziału Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego Marcin Przychodny:

Dzień dobry. Nazywam się Marcin Przychodny i jestem dyrektorem Wydziału Sportu i Turystyki. Panie przewodniczący, pani minister, szanowni państwo, przedstawię krótkie wprowadzenie, jeśli chodzi o rozbudowę Jakuszyc. Po pierwsze, właścicielem ponad 7,5 ha gruntu jest Stowarzyszenie „Bieg Piastów". Jest to jego 40-letni dorobek. Z tego powodu rozmowy są trudne, złożone. Należy uszanować ten dorobek. Jeśli chodzi o województwo i samorząd terytorialny, to uważamy, że nie ma podstawy prawnej do przekazania kwoty na realizację tak dużego zadania stowarzyszeniu osób fizycznych. Ministerstwo Sportu i Turystyki mogłoby to teoretycznie uczynić. Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej tego nie zabrania. Dysponując środkami publicznymi w budżecie województwa nie dostrzegamy takiej możliwości prawnej.

Niespełna rok temu – obecni byli wtedy pan przewodniczący i prezydium Komisji – wydawało się nam, że doszliśmy do optymalnego rozwiązania, aby założyć spółkę, do której województwo wniesie niezbędny kapitał finansowy, a stowarzyszenie grunt, który jest niezbędny do realizacji zadania. Po kilku miesiącach pracy, podczas jej finalizacji, 2–3 tygodnie przez „Biegiem Piastów" ze strony stowarzyszenia i pana burmistrza Grafa wyszła propozycja jeszcze prostszego rozwiązania sprawy. Stowarzyszenie odsprzedałoby województwu grunt, ale nie za jego rzeczywistą wartość, lecz za symboliczną złotówkę. W dniu 21 marca Stowarzyszenie „Bieg Piastów" odbędzie walne zgromadzenie członków. Jeśli podejmie stosowną uchwałę wraz z wyznaczeniem kwoty, sytuacja byłaby dla regionu najkorzystniejsza i pozwoliłaby na swobodną inwestycję.

Dodam jeszcze, że od 4–5 lat jesteśmy bardzo zaangażowani w prace na terenie Polany Jakuszyckiej. Traktujemy to miejsce jako jedną z wizytówek regionu, szczególnie w zakresie „Biegu Piastów". Aktualna dwuletnia umowa na wsparcie zadania opiewa

na kwotę 600 tys. zł. Myślę, że jak na zaangażowanie województwa w imprezę sportową, jest to poważne wsparcie. Zarząd województwa proponował rządowi polskiemu uznanie tego zadania za strategiczne w kontrakcie terytorialnym. Pokazuje to, że władze województwa robią wszystko, aby umożliwić inwestycje i wykorzystać potencjał tego terenu. Gdyby doszło do tego, że województwo zakupi grunt, czasowo byłoby to rozwiązanie najkorzystniejsze. Bylibyśmy w stanie jeszcze w drugim kwartale opracować koncepcję funkcjonalno-użytkową, wraz z biznesplanem. Być może do końca roku uda nam się skończyć projektowanie i złożyć właściwy wniosek do pana ministra o dofinansowanie tej inwestycji, jako strategicznej dla sportu polskiego. Oczywiście chcemy to zrobić przy udziale Stowarzyszenia „Bieg Piastów", na czele z legendarnym Julianem Gozdowskim. Uważamy, że oni mają największą wiedzę, doświadczenie i dorobek w tym zakresie. Udział w projekcie wezmą również miasto Szklarska Poręba oraz pan burmistrz.

Tak jak powiedział pan burmistrz, ważna jest dla nas funkcjonalność i możliwość utrzymania ośrodka w zimie. Mam na myśli nie tylko narciarstwo biegowe, ale również biathlon. Do dnia dzisiejszego wszystkie mistrzostwa Polski odbywają się w Jakuszycach. Trasa i strzelnica są – przepraszam za kolokwializm – średniowiecznego standardu, ale jest to ośrodek zimowy, gdzie zawody mogą się odbyć. Z pewnością konieczne jest, aby taki obiekt interdyscyplinarny spełniał odpowiednie wymogi. Znajduje się on 900 m n.p.m., co jest analogiczne do 1200 m n.p.m. w Alpach. Jest to potwierdzone dokumentacją. Ośrodek powinien być interdyscyplinarny i wykorzystywany w pozostałych porach roku dla innych dyscyplin sportu. Przy takim planie, jeśli raport oddziaływania na środowisko nie będzie zbyt niekorzystny – póki co miejscowy plan pozwala na realizację projektu bez tego dokumentu – tak jak powiedziała pani minister, realizacja projektu mogłaby rozpocząć się w 2016 roku, po zamknięciu sezonu zimowego.

Ośrodek nie możne wypaść zimą całkowicie z obiegu. To jest ważne. Sezon inwestycyjny w regionie jest bardzo krótki, trwa 6–7 miesięcy. Inwestycję planowalibyśmy na lata 2016–2017, uznając to rozwiązanie za korzystne dla budżetu województwa i MSiT, bo łatwiej przygotować plan finansowy i transze na dwa lata. To wszystko, co chciałem powiedzieć jeśli chodzi o wprowadzenie do tematu. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem, że ośrodek funkcjonowałby dalej, pomimo prowadzenia tam inwestycji. Nieobecny jest pan Julian, którego nazwisko zostało przywołane. Zapewne mógłby on dodać coś od siebie. Panie dyrektorze, rozumiem, że rozmowy z panem Julianem trwają. Mamy nadzieję na postawienie kropki nad i?

Dyrektor wydziału w UMWD Marcin Przychodny:

Panie przewodniczący, wywołane zostało nazwisko legendarnego Juliana Gozdowskiego. Tak jak powiedziałem, jest to duży zwrot akcji, który ma przełożenie na prowadzone rozmowy. Wraz z końcem roku, po 39 latach pan Julian Gozdowski formalnie przestał kierować Stowarzyszeniem „Bieg Piastów". Oczywiście jest oddany sprawie. Był obecny podczas „Biegu Piastów". Formalnie od dwóch miesięcy prezesem stowarzyszenia jest pan Zygmunt Bobowski. Powołano nowe władze, co wymaga nowego otwarcia dyskusji.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Rozumiem. Dowiedzieliśmy się też czegoś nowego.

Poseł Jan Tomaszewski (PO):

Panie przewodniczący, mam jedno pytanie natury formalnej. Czy pan przewodniczący lub pani minister zaprosili na spotkanie przedstawiciela Polskiego Związku Narciarskiego? Przecież ich opinia jest wiążąca w tej sprawie, jeśli to ma być narciarski ośrodek sportowy. Czy znana jest ich opinia?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Znamy opinię, zawsze była pozytywna. Nie musieliśmy zapraszać tu pana Apoloniusza Tajnera, aby się o tym dowiedzieć. Był on obecny podczas wizyty prezydium w ośrodku. Zapewniał nas, że związek pragnie światowej klasy nowoczesnego obiektu. Spełniałby on takie warunki, gdyby doszło do modernizacji. Bardzo proszę, głos ma pani poseł Czernow.

Poseł Zofia Czernow (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pragnę powiedzieć, że rozmowy są kontynuowane. Przyglądam się sytuacji, gdyż mieszkam nieopodal, często odwiedzam ten teren, to sztandarowe przedsięwzięcie dla mojego regionu. Zmiana na stanowisku prezesa nic nie da, jeśli chodzi o pomysły i przyszłość projektu. Pan Julian Gozdowski jest honorowym prezesem i ma wpływ na wszystkie decyzje. To postać legendarna, która tworzyła ten ośrodek i z pewnością przez wiele lat będzie on jeszcze pracował na rzecz jego rozwoju.

Pragnę zwrócić uwagę na pewien fakt. W dniu dzisiejszym nieobecni są przedstawiciele stowarzyszenia, bo doszło do pewnego nieporozumienia. Zarówno burmistrz Szklarskiej Poręby, jak i burmistrz Karpacza w dniu dzisiejszym oczekiwali dyskusji na temat rozwoju inwestycji w obu gminach oraz gminach sąsiednich, znajdujących się na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego. Był to główny powód, dla którego samorządowcy przybyli na dzisiejsze posiedzenie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Za chwilę poruszymy ten temat, pani poseł. Nie mogliśmy pominąć jednak tego elementu, który jest bardzo istotny dla rozwoju regionu.

Poseł Zofia Czernow (PO) – spoza składu Komisji:

Myślę, że nie ma zagrożeń, potrzeba jeszcze trochę czasu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma pani poseł.

Poseł Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska (SLD) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, mogę podpisać się pod wypowiedzią mojej koleżanki. Obie byłyśmy w sobotę na „Biegu Piastów". Pragnę uzmysłowić tym z państwa, którzy o tym nie wiedzą oraz pani minister Dorocie Idzi, że to nie jest jedynie miejsce o dużym znaczeniu, ale najważniejsze w Polsce, jeśli chodzi o uprawianie biegów narciarskich i biathlonu. Wszyscy, którzy interesują się sportami zimowymi to potwierdzą. Tam są najlepsze warunki śniegowe w kraju, najdłużej leży tam pokrywa śnieżna. Powiedziano już o tym w dniu dzisiejszym.

Bardzo bym chciała – to moje marzenie – aby inwestycje stały się faktem. Musimy skończyć z tym gadaniem. Ciągle słyszę określenia „aktualnie", „od wielu lat". To do niczego nas nie prowadzi. Pragnę państwu powiedzieć, że podczas ostatniego biegu z przykrością zauważyłam, że w dwóch sztandarowych konkurencjach na 50 km w czołowej szóstce nie znalazł się ani jeden zawodnik ani zawodniczka z Polski. To smutny wniosek. Pamiętajmy, że tę dyscyplinę sportu należy rozwijać od najmłodszych lat, na każdym poziomie – zawodników i amatorów. Unikniemy w ten sposób dziury pokoleniowej, do jakiej doszło w narciarstwie alpejskim. Wspomina o tym często Andrzej Bachleda – musimy wreszcie wrócić do sukcesów.

Wiem, że pan Apoloniusz Tajner jest dobrym prezesem związku. Od dawna od samorządowców słyszę, że Polski Związek Narciarski przez ostatnie lata zdecydowanie nastawiony był na skoczków narciarskich ale zapominał o pozostałych dyscyplinach. Panowie kiwają głowami i potwierdzają, że trochę tak jest. Wiele spraw trzeba omówić, ale nie zrobimy tego podczas dzisiejszego posiedzenia Komisji. To powinna być burza mózgów, dyskusja przy okrągłym stole z udziałem przedstawicieli Polskiego Związku Narciarskiego, ministerstwa, władz samorządowych i wszystkich zainteresowanych tematem. Musimy to wreszcie załatwić, a nie mówić o tym co jest ważne. Nie ma takiego drugiego miejsca w kraju, jeśli chodzi o tę polanę. Nie wiem o czym możemy jeszcze mówić w zakresie terenów położonych na obszarze Karkonoskiego Parku Narodowego, czy przewidujemy rozmowę na ten temat?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan poseł Hofman, bardzo proszę.

Poseł Adam Hofman (niez.):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, rozpoczęliśmy dyskusję od końca – od szczegółów. Proponuję, abyśmy wrócili do wątku, który przed chwilą poruszyła pani poseł.

Nie poruszymy tematu infrastruktury narciarskiej w całej Polsce. Chodzi o Karkonosze. Zajmijmy się tym, po co zwołaliśmy to posiedzenie Komisji. Chodzi o rozwój karkonoskich miejscowości, bazy noclegowej i turystycznej. Trzeba powiedzieć, że ludzie, którzy się tym zajmowali doprowadzili do olbrzymich postępów. Konieczny jest rozwój infrastruktury sportowej i turystycznej w znaczeniu rekreacyjnym – dla sportu powszechnego. To jest największy kłopot. Teraz jest ostatni moment – zamyka się okienko – aby zdać sobie sprawę z tego, że Karkonoski Park Narodowy to wielkie dobro, ale on będzie niczym, jeśli ludzie mieszkający wokół przestaną mieć środki do życia, nie będzie tam pensjonatów, domów. Do tego sprowadza się sytuacja.

Nie będziemy teraz zastanawiali się jak to zrobić. Po wysłuchaniu wypowiedzi pani minister musimy uzmysłowić ministerstwu jak ważny to problem. Zdaje mi się, że Ministerstwo Środowiska zdaje sobie sprawę jak sobie z tym radzić, a Ministerstwo Sportu i Turystyki nawet nie dostrzega na swoich radarach jak dużym problemem jest uniemożliwianie rozwoju infrastruktury sportów zimowych – powszechnych i zawodowych.

Jak sytuacja wygląda obecnie? Większość osób, które jadą w Karkonosze, chce jeździć na nartach i spędza tam cały dzień. Wydają tam pieniądze. Problem polega na tym, aby turyści przyjeżdżali na polską stronę Karkonoszy. Dlaczego tego nie robią? Bo nie ma gdzie, nie można naśnieżać Kopy od góry, bo – pan dyrektor zaraz o tym opowie – są ptaszki i bobry, wszystko ważne. Nie można budować nowych tras i wykorzystywać tych, które są. Jeśli rozwój infrastruktury nie pójdzie za rozwojem społecznym infrastruktury, zaraz będzie ostatni dzwonek dla regionu.

Dlaczego Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki powinna zajmować się Karkonoszami? Cały region, wspólny z Czechami, to miejsce o pięknych tradycjach sportów zawodowych – nie tylko narciarstwa. Są tam również skocznie, zaniedbany tor bobslejowy. To miejsce, w które można zainwestować, ale to ostatni moment. Trzeba odblokować worki kamieni, które naniosło polskie prawo z powodu tego, że tam jest park narodowy. Jeśli zwolni się tę blokadę, to sami mieszkańcy zaczną inwestować. Jak będzie za kilka lat? To będzie świetne miejsce dla eventów sportowych we współpracy z Czechami. Czesi je przeprowadzają – puchary świata, skoki, wszystko cudownie, a po polskiej stronie nie można tego zrobić, bo są bobry, ptaszki, koliberki, orzełki. Wszystko to jest niezmiernie ważne, ale albo nasze otoczenie jest dla mieszkających tam ludzi, albo jest celem samym w sobie.

Wiem, że za chwilę usłyszę jak bardzo ważne są te sprawy. To prawda. Rozmawiałem z przedstawicielami władz i ludzi tam mieszkających. Oni nie chcą ograniczać parku, mogą go nawet rozwijać, ale musi on pozwolić rozwijać się ludziom. Proszę, aby panowie burmistrzowie odnieśli się również do tego. Po to się zebraliśmy w dniu dzisiejszym. Jeśli odblokuje się problem odgórnie, da się również rozwiązać sprawę Jakuszyc. Można pomyśleć jak ściągać tam ludzi, nie tylko na imprezy sportowe, ale i rekreacyjne. Można tam zrobić oświetlenie, wiele innych rzeczy. Musimy sobie jasno powiedzieć – po co jest nam ten wielki obszar, który ma długie sportowe tradycje. Czy Karkonoski Park Narodowy jest tylko po to, abyśmy mogli cieszyć się piękną przyrodą? Tak, ale nie tylko.

Na zakończenie mojego wystąpienia podam ciekawostkę. W Polsce, wedle różnych szacunków jest niemal 4 mln narciarzy, osób deklarujących jazdę na nartach…

Dyrektor wydziału w UMWD Marcin Przychodny:

Zjazdowych.

Poseł Adam Hofman (niez.):

Zjeżdżają z góry na dół, rekreacyjnie. Aż 60% z nich nie jeździ w polskie góry, ale w Alpy. Nie chodzi o to, że nie ma infrastruktury, fajnych hoteli, miejsc noclegowych. To już jest. Nie mają jednak po co wyciągać nart z samochodu, bo nie ma gdzie jeździć. W obliczu kryzysu gospodarczego, osoby które zainwestowały pieniądze stracą źródło dochodów. Z tego powodu poprosiłem pana przewodniczącego o organizację dzisiejszego spotkania. Bardzo serdecznie mu dziękuję, że się zgodził na to, abyśmy poruszyli ten temat.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jestem przygotowany do dyskusji. Za chwilę powiem na jakim etapie prac jest prezydium. W sposób szczególny wraz z Jackiem jesteśmy tym zainteresowani. Jesteśmy

w fazie zakończenia analizy i przedłożenia państwu możliwości, które są wynikiem konsultacji z ministrem środowiska oraz ministrem właściwym do spraw infrastruktury. Pojawiły się pewne bariery w zakresie budownictwa, po stronie ministerstwa. Za chwilę o tym opowiem. Zgłosił się jeszcze pan poseł Janik.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo, szanowni goście, w pełni zgadzam się z moim przedmówcą, panem posłem Hofmanem. Mając na uwadze prace Komisji, wybrałem się w tym roku do Karpacza pojeździć na nartach, zobaczyć jak to wszystko wygląda. Oczywiście baza hotelowa jest okej. Aby pojeździć na nartach musiałem wybrać się na Śnieżkę. Wyciąg ma dwa krzesełka – jedno pojedyncze, drugie podwójne, które przypomina wyciąg na Kopę sprzed 40–50 lat. Osoby, które go obsługują robiły wrażenie, jakby narciarze im przeszkadzali. Nie do pomyślenia jest fakt, gdy zjedzie się z góry, że trzeba ściągać narty aby ponownie usiąść na krzesełku jednoosobowym. To jest absurd. Tak na świecie się nie robi, a jeździłem na nartach w kilku znanych miejscach. Tylko jeden dzień skusiłem się na jazdę na nartach, więcej tam nie poszedłem. Była mgła, gdy pojechałem w góry, widok ze Śnieżki był przepiękny. To co zobaczyłem aż prosi się, aby zapraszać tam narciarzy, aby region mógł zarabiać.

Usiadłem i zastanowiłem się – czy burmistrz Karpacza to 50-letni dziadek, którego nic nie interesuje? Teraz już wiem, że ma pan dobre spojrzenie na to wszystko. Później uznałem, że znając polskie realia, kłopoty z pewnością są z parkiem narodowym, tak jak wszędzie. Myślę, że to teraz się potwierdza. Z tego powodu sądzę, że warto odbyć posiedzenie wraz z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa i załatwić ten temat. Od dziesięciu lat pracuję w Sejmie i te rozmowy się powtarzają. Raz jest to Zakopane, innym razem Karkonosze. Obojętnie gdzie, zawsze są problemy. W Austrii z pewnością są inne przepisy, ale tak jak powiedział Adam, wszyscy tam jeżdżą na narty. Jeśli chcą państwo ściągać klientów – dobrze, że macie tego świadomość, najgorzej byłoby, gdybyście jej nie mieli – trzeba coś z tym zrobić. Ludzie mnie pytają, jak wygląda sytuacja. Nie ma po co tam jechać. Mówią, że nie tam – są fajne hotele, ale nie warto jeździć na narty, bo nie ma warunków. Cieszę się, że wszyscy mają świadomość problemu i przewodniczący podjął odpowiednie kroki. Kiedyś biegałem w Jakuszycach w Biegu Gwarków, startowałem w biathlonie…

Poseł Zofia Czernow (PO) – spoza składu Komisji:

Bieg Gwarków nie jest w Jakuszycach, a w Sokołowsku.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Tak. Startowałem w biathlonie w Jakuszycach, często tam bywałem. Mistrzostwa Polski są tam przeprowadzane, nie dlatego że tam jest fajnie, ale dlatego że tam jest śnieg. Nie ma śniegu w całej Polsce, jedzie się do Jakuszyc, tam jest. Trzeba coś zrobić, zbudować taką infrastrukturę, abyśmy mogli tam jeździć na nartach. To apel do samorządu województwa i ministerstwa. Jako Komisja możemy tylko w tym pomóc. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos zabierze pan burmistrz.

Burmistrz Karpacza Radosław Jęcek:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zacytuję panią minister: „Karpacz i Szklarska Poręba są ważnym miejscem rekreacji i sportu”. Karpacz jeszcze nim jest. Nie chcę stracić tej szansy. Pokonam dziś dystans 1200 km, wrócę do Karpacza, płacą za to mieszkańcy. Chciałbym móc stanąć przed nimi i powiedzieć, że jest szansa, że przedstawiliśmy nasz problem. Bez państwa pomocy, zmiany przepisów tego nie rozwiążemy. Jest tu dobra wola wielu ludzi, inwestorów, dyrektora parku. Przepisy są restrykcyjne i jeśli ich państwo nie zmienią będziemy mieli olbrzymi kłopot. Obecnie w Karpaczu jest ponad 100 pensjonatów na sprzedaż. To realny problem dla ludzi, którzy obecnie zarabiają na turystyce. Bez zmiany przepisów nie uda się odwrócić tego trendu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pani minister.

Podsekretarz stanu w MSiT Dorota Idzi:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałabym udzielić odpowiedzi. Dobrze znam tereny Polany Jakuszyckiej i Karpacza. Byłam tam wielokrotnie, również podczas „Biegu Piastów". Znam pana Juliana Gozdowskiego i wiem jakie ma stanowisko. Proszę mi uwierzyć, że ministerstwo ma pieniądze na inwestycję. Porozumienie między województwem dolnośląskim a stowarzyszeniem – jeśli tak jak pan dyrektor powiedział, dojdzie do niego w dniu 21 marca – jest kluczowe. Jeśli uda się je osiągnąć, możemy realizować zadanie. To dobry moment na spotkanie. Cieszę się, że 21 marca porozumienie zostanie podpisane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Nie chcę powtarzać wypowiedzi innych. Przejdziemy teraz do części dotyczącej rozwoju infrastruktury sportowej w terenach górskich. Pragnę powitać pana ministra Otawskiego z Ministerstwa Środowiska, którego spóźnienie było usprawiedliwione. Zajmuje się on problemami, które zgłaszają nam dziś strona społeczna, samorząd i państwo posłowie. Rok temu wraz z panem ministrem Otawskim, jeszcze gdy był dyrektorem generalnym do spraw ochrony środowiska, rozpoczęliśmy dyskusję na temat barier przy inwestowaniu w instalacje służące rekreacji sportowej w górach. To, co powiedzieli państwo posłowie jest prawdą. Podczas posiedzenia Komisji wykazaliśmy, że duże pieniądze uciekają z kraju, z powodu braku odpowiedniej infrastruktury.

Mamy coraz lepsze hotele, ale są bariery rozmaitej natury. Powiem teraz jakie po analizie uznaliśmy za możliwe do regulacji i czym zajmiemy się najprawdopodobniej już w kwietniu. Proces legislacyjny będzie bardzo trudny, ale finalnie Komisja prawdopodobnie podejmie decyzję, czy konieczna jest inicjatywa ustawodawcza, czy nie. Wraz z panem przewodniczącym Falfusem w kwietniu będę gotowy aby przedłożyć państwu te trudne kwestie. Dotyczą one uwarunkowań środowiskowych. Chcielibyśmy trochę przyspieszyć proces inwestycyjny tam, gdzie nie musi być on przesadnie długi, gdzie nie wymagają tego przepisy unijne i ochrony środowiska. Wraz z panem ministrem Otawskim jesteśmy bliscy stworzenia finalnego scenariusza w tym zakresie. Będzie to wniosek do rozporządzenia Rady Ministrów, a nie zmiana ustawowa. Chcemy w formie tabeli przedstawić taką propozycję. Myślę, że po moim wystąpieniu pan minister powie kilka słów na ten temat. Może da to państwu nadzieję zmian – nie dużą, ale jakąś zawsze.

Analizowaliśmy wraz z panem z Ministerstwa Środowiska – nie będę wymieniał nazwisk, wszystko jest transmitowane – zachowania organizacji pozarządowych, które mają służyć ochronie środowiska, a często w sposób uparty blokują inwestycje. Inwestorzy często zwracają uwagę, że nie zawsze chodzi tylko o ochronę środowiska. Jako politycy możemy przeanalizować tę sprawę. Tym się zajmujemy.

Pan minister powie o zmianie ustawowej w tym zakresie, projektowanej od kilku miesięcy. Projekt poszedł inną drogą, możemy go jeszcze poprawić, jeśli taka będzie państwa wola. Pragnę dodać, że nie jestem żadnym lobbystą, nie boję się poruszać kwestii tego, że niektórzy blokują sprawy sportowe. W tym przypadku, jeśli chodzi o sprawy budownictwa, w imieniu prezydium rozmawiałem z panią minister Wasiak.

Nie jest dobrze, iż instalacje wiatrakowe mają inny system opodatkowania niż narciarskie instalacje rekreacyjne. Mało tego – po wstępnej i pogłębionej analizie można zauważyć, że niektóre gminy zupełnie inaczej opodatkowują niektóre przedsięwzięcia narciarskie i wyciągi. Jest tu pewna dowolność, którą należałoby ukrócić. Zauważam różnicę, ale niech ktoś udowodni, że instalacja wiatrakowa powinna płacić inne podatki niż wyciągi. Niewielka jest między nimi różnica. Będę potrzebował jednak decyzji intencyjnej przedstawionej przez Stowarzyszenie Miast Polskich. Może być problem, bo minister finansów może powiedzieć, że samorządy mogą sobie rościć prawo do rekompensaty ze strony urzędu, jeśli zmienimy ustawę. To trzeba rozważyć. Myślę, że przedstawimy taką poprawkę w kwietniu, jeśli prezydium mnie do tego upoważni. Została ona przygotowana i sądzę, że ministerstwo właściwe budownictwu ją przyjmie.

Wspominałem o kilku obszarach. Pozostała jeszcze jedna kwestia, którą przedstawimy państwu, jeśli prezydium dojdzie w tym zakresie do konsensusu. Wyszliśmy od założeń przygotowanych przez panią minister Sobierajską, która chciała stworzyć prawo szla-

ków. Były takie plany, ale na tym zakończyły się prace w ministerstwie. Wraz z naszym doradcą – panią mecenas Małgorzatą Kulig – spróbujemy zrealizować intencję, którą kiedyś wyraziła również Kancelaria Prezydenta RP. Chodzi o to, aby nie było *liberum veto* w przypadku istniejących szlaków narciarskich oraz tych, które się projektuje. Najczęściej mówiono o udziałach na poziomie 20% terenu. Gdy wyciąg – tak było w Rabce, jeden z właścicieli gruntu wyszedł ze spółki i powiedział, że zamyka możliwość korzystania z jego działki – przestaje funkcjonować w sezonie letnim, trzeba stworzyć formułę, przy zachowaniu praw do czerpania zysków przez właściciela gruntu, jaka zakończyłaby się rozstrzygnięciem w sądzie. Na mocy tego rozstrzygnięcia zasądzana byłaby służebność przejazdu przez ten teren. Taka procedura uruchamiana byłaby przez samorząd lokalny. Będziemy do tego przygotowani, zapewne wzbudzi to większe emocje. Trzeba ten temat przedstawić podczas posiedzenia Komisji.

Jeśli państwo mają własne pomysły, bo mówiliście, że jest źle – relacje z parkami są dobre, ale coś wam nie odpowiada – bardzo proszę, abyście złożyli wnioski w najbliższym czasie, aby mogły być przedmiotem analizy Komisji. Będziemy o tym rozmawiali nie później, jak w drugiej połowie kwietnia. Nie później, bo wtedy nie będzie to miało sensu.

To wszystko, jeśli chodzi o wstęp. Teraz proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Falfusa, a następnie głos zabierze pan minister Otawski.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

W odniesieniu do zagrożonych inwestycji sportowych chcemy zastosować podobną formułę, jak w przypadku „specustawy” w zakresie dróg i autostrad podczas budowy na potrzeby Euro 2012. Oczywiście, tak jak mówił pan przewodniczący, jeśli są osoby mówiące „nie bo nie”, jeśli mają niewielki procent udziału w gruncie, do 20%, to można będzie to zrobić. W innym przypadku nigdy do niczego nie dojdziemy. Ważna jest również kwestia zmiany prawa budowlanego – definicji budowli i budynku. Pewne przepisy można dostosować, mam nadzieję.

Kilka lat temu wraz z kilkoma posłami proponowałem stworzenie inicjatywy prawa górskiego. Wiedzą państwo jak wyglądała ta sprawa. Do chwili obecnej nie było możliwości uzgodnień, które pozwalałyby na stworzenie prawa górskiego. Nie odnosiłoby się tylko do sportu i inwestycji turystycznych w górach. Są one specyficznym terenem. Wiele jest barier i powodów konfliktów – ochrona środowiska, parki narodowe, inwestycje. Warto, aby takie prawo łączyło wszystkie elementy i nie blokowało możliwości rozwoju przedsiębiorcom w górach. Nie może to być szlaban. Pan burmistrz powiedział, że pewna liczba budynków jest wystawiona na sprzedaż, bo ludzie nie mają z czego żyć.

Pochodzę z Beskidów, górska piątka się z wami kontaktuje, wiem jak to wygląda. Myślę, że jesteśmy na takim etapie, że moglibyśmy prawo górskie wprowadzić. Możliwości prawne na to pozwalają, nie musi to być ustawa, ale np. rozporządzenia, co łatwiej zrealizować. Pragnę dodać, że w tym przypadku, jeśli państwo mają już uzgodnienia – nie jestem do końca zorientowany w sprawie – i porozumienia odnośnie do gruntu, sprawa zostanie załatwiona i będzie można działać. To już bardzo dużo. Tak jak powiedziała pani minister, niezbędne inwestycje trzeba wpisać do programu inwestycji o szczególnym znaczeniu dla sportu i je realizować. Finansowanie ze strony ministerstwa zostało zadeklarowane. Rzeczywiście, inwestycje o szczególnym znaczeniu dla sportu sprawią, w przypadku gdy uwzględni się w nich wspomniane projekty z tego terenu, że będzie można mieć pewność wsparcia finansowego ze strony Skarbu Państwa. To sprawa najważniejsza. Pozostałe problemy można rozwiązać.

Życzę wam wszystkiego dobrego. Tereny są piękne, śnieg leży tam bardzo długo. Odwiedzam często Szczyrk. Byłem kiedyś starostą powiatu, gdzie znajduje się to miasto. Nie zawsze jest tam śnieg, ale są trasy zjazdowe, z homologacją FIS. Cieszymy się, że je mamy, ale brak nam śniegu. Macie pod tym względem przewagę. Popieramy wasze inwestycje i zamierzenia, bo są bardzo istotne nie tylko dla waszego regionu, ale również rozwoju sportu w Polsce.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu przewodniczącemu. Bardzo proszę teraz pana ministra Otawskiego o zabranie głosu. Czy potwierdzi pan minister dobrą atmosferę rozmów?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, główny konserwator przyrody Piotr Otawski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, chciałbym na wstępie przeprosić za spóźnienie. Byłem na posiedzeniu Komisji Infrastruktury w sali obok, rozmawialiśmy o wycince drzew, procedowana była ustawa, moja obecność tam była konieczna.

Chciałbym odnieść się do kilku spraw, choć nie wysłuchałem pełnej dyskusji i wszystkich państwa wniosków. Panie przewodniczący, potwierdzam, w resorcie rozpoczęły się prace nad rozporządzeniem o przedsięwzięciach mogących znacząco oddziaływać na środowisko. Dojdzie do zmian w zakresie rozluźnienia rygorów o konieczności obowiązywania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla tras narciarskich, wyciągów oraz kolejek linowych. Zostanie wprowadzona kategoria przedsięwzięć niewymagających takiej oceny, zarówno w odniesieniu do kolejek linowych, tras narciarskich i wyciągów krzesełkowych. Na terenach innych niż chronione znacząco ułatwi to budowę infrastruktury.

Potwierdzam, że w ramach prac Komisji wspomagaliśmy działania w zakresie zmian procedur środowiskowych, które nie wychodziłyby poza prawo wspólnotowe, ale pogodziłyby interesy ochrony przyrody z potrzebami inwestycji w danym sektorze. Jedna z propozycji weszła w życie w dniu 1 stycznia 2015 roku – zmiana do ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. Wprowadziła ona wymóg dla organizacji ekologicznych w zakresie możliwości udziału w postępowaniach. Wprowadzony został wymóg rocznego istnienia organizacji, zanim będzie mogła przystąpić do jakichkolwiek postępowań administracyjnych. Jest to odpowiedź na sytuacje, w których powoływano stowarzyszenia, które nie działały na rzecz ochrony przyrody, ale w przypadku złożenia wniosków o pozwolenia na budowę zawiązywały się organizacje, które miały uprawnienia procesowe dalej idące niż zwykłe strony postępowania. Mogły one zaskarżać poszczególne etapy postępowania – zarówno administracyjnego, jak i sądowoadministracyjnego. Jest to regulacja zabezpieczająca przed takimi sytuacjami i uniemożliwia tego rodzaju blokowanie. Widziałem tego rodzaju wnioski. Stowarzyszenia w różnych miejscowościach blokowały budowę obiektów. Chodzi o wyeliminowanie takich przypadków. Ustawa weszła w życie z dniem 1 stycznia 2015 r.

W ramach prac Komisji przyglądaliśmy się trudnym regulacjom, które uzależnione są od prawa wspólnotowego i jak można je usprawnić, w odniesieniu do organizacji ekologicznych. Jest to kwestia rozwiązań związanych z możliwością wykluczania tych z nich, które dopuszczają się przestępstw przeciwko dokumentom. Wydaje mi się, że tego rodzaju rozwiązania byłyby możliwe do wprowadzenia w obowiązującym krajowym i europejskim porządku prawnym.

Jeśli chodzi o temat dzisiejszego spotkania, to wywołano wątek parków narodowych. W ten sposób zrozumiałem zaproszenie i tę część dyskusji. Chciałbym, abyśmy nie szukali kozła ofiarnego, którego złożyć należy na ołtarzu, jako głównego winnego problemów. Pragnę zwrócić uwagę, że Polana Jakuszycka oraz cała jej infrastruktura nie znajdują się na terenie parku narodowego, ani w jego otulinie. Park narodowy nie uczestniczy w tych postępowaniach. Proszę nie wiązać państwa trudności z funkcjonowaniem parku narodowego. Dla przykładu, że to nie jest niemożliwe lub trudne, podam przykłady dwóch postępowań, w których uzyskano zgodę parków narodowych. Obecnie żadna z tych inwestycji nie jest jednak realizowana. Chodzi o modernizację wyciągu na masywach gór Szrenica oraz Kopa. Zrealizowano wszystkie uzgodnienia z parkiem narodowym, inwestycje nie są realizowane, ale nie nam wnikać, ani dyrektorowi parku, dlaczego tego się nie robi.

Często odwołują się państwo do przykładu naszych południowych sąsiadów, mówiąc że tam realizuje się inwestycje, a u nas nie. Nie będę zwracał nawet uwagi na kwestie topografii i klimatu, ale powiem o dwóch innych sprawach. Nieco inaczej wyglądają parki narodowe, zarówno od strony formalnoprawnej, jak faktycznej. Odmienne regulacje występują na terenie Czech i Słowacji, jeśli chodzi o zarządzanie parkami i co może znajdować się w poszczególnych strefach. To może budzić pewne wątpliwości, że tam coś

się robi w parku narodowym, a u nas nie można. Proszę zwrócić uwagę na powierzchnię parków. W strefach, gdzie można robić coś w parkach na terenie Czech i Słowacji, ochrona jest najmniejsza. To strefy ochrony krajobrazu itp. Karkonoski Park Narodowy po naszej stronie granicy zajmuje niecałe 5600 ha. Po stronie czeskiej jest to 36.300 ha. Sama strefa ścisłej ochrony, gdzie nic nie można budować, po stronie czeskiej to ponad 6 tys. ha. Część ochrony ścisłej w Karkonoskim Parku Narodowym po stronie czeskiej jest większa niż cały park narodowy po stronie polskiej.

Porównujmy jabłka do jabłek, a nie do ziemniaków. Inne wtedy będą efekty porównań. Jeśli porównujemy znacznie większy obszar, gdzie reżym ochronny porównywalny jest z naszą otuliną, trudno mówić, że to jest to samo. Hasło „park narodowy" funkcjonuje na całym świecie. Są bardzo różne przepisy, w zależności od państwa. Powierzchnia i prowadzone tam działania są zupełnie różne. Często używamy metki parku narodowego nie wiedząc co się pod nią kryje z punktu widzenia prawnego ani faktycznego.

Trudno odnieść mi się do tego, dlaczego 100 pensjonatów w Karpaczu wystawiono na sprzedaż. Nie jest to zakres odpowiedzialności resortu i nie będę się do tego odnosił. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że na przełomie ostatnich lat w Karpaczu powstały duże hotele, które mogą pomieścić kilka tysięcy osób. To pytanie – czy hotele nie odbierają miejsc pracy rodzinnym obiektom turystyki górskiej? To sprawa wielowątkowa. Proszę, abyśmy rozmawiali rozsądnie. Jestem do państwa dyspozycji i wspólnie możemy zastanawiać się, co możliwe jest z punktu widzenia prawa krajowego i wspólnotowego. Nie szukajmy jednak łatwych ofiar w postaci parków narodowych i nie mówmy, że wszystko jest ich winą. Sprawa jest dużo bardziej skomplikowana. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos ma pan poseł Rogacki, następnie ponownie pan poseł Hofman i pan dyrektor. Po wystąpieniach samorządowców będzie kolejna tura pytań posłów. Bardzo proszę.

Poseł Adam Rogacki (niez.) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, chciałem bardzo podziękować wszystkim za zainteresowanie sprawami rozwoju turystyki w Karkonoszach. Po wysłuchaniu niektórych wypowiedzi można uznać, że teoretycznie nie ma problemu. Pani minister mówi, że jest jednoznaczne poparcie Ministerstwa Sportu i Turystyki, pan minister środowiska nie dostrzega problemów. Samorządowcy na co dzień spotykają się z mieszkańcami, z problemami i znają możliwości regionów. Pan dyrektor również stwierdził, że nie ma problemów. Dlaczego w takim razie spotykamy się i rozmawiamy? Nie jest tak, że nie ma problemów. Cieszę się, że są inicjatywy zmian przepisów, o których mówił pan przewodniczący. Podejmowane są małe kroki, o których mówił pan minister – mam na myśli zmianę prawa od 1 stycznia 2015. Tak naprawdę potencjał, którego nie wykorzystujemy jest olbrzymi.

Wystarczy odrobina dobrej woli aby doprowadzić do zmiany. Pan minister środowiska porównywał areały poszczególnych parków. Wszyscy wiemy, że aby stworzyć lepsze warunki rozwoju nie potrzeba tysięcy hektarów, ale kilku lub kilkunastu. Być może można zamienić ten teren na inny, położony nieopodal parku narodowego, nawet w stosunku 1:2. To byłyby korzystne dla narciarzy warunki.

Jeżdżę do Karpacza i Szklarskiej Poręby na narty, pochodzę z Wielkopolski, to teren dla nas najbliższy. Można zauważyć rozwój infrastruktury hotelowej. Znajdzie się miejsce i dla dużych i dla małych. Aby jednak mogli oni się rozwijać, muszą być warunki. Tak jak powiedział kolega Grzegorz Janik, byłem w Karpaczu i z kilkuletnim doświadczeniem jazdy na nartach można pojechać do Karpacza i Szklarskiej Poręby. Jeśli ktoś jednak chce doskonalić swoje umiejętności, potrzebuje czegoś innego. Ktoś, kto nocuje w Karpaczu czy w Szklarskiej Porębie korzystać może z obecnej tam infrastruktury.

Nie wydaje mi się, że niemożliwe byłoby osiągniecie kompromisu, który łączyłby interesy wszystkich stron – samorządu województwa, poszczególnych gmin oraz ochrony środowiska. Nikt z nas tego nie kwestionuje. Na terenie Czech i Słowacji to się udaje. Pan minister z jednej strony powołuje się na prawo wspólnotowe, a z drugiej podaje przykład, że na Słowacji i w Czechach regulacje są inne. To pewnego rodzaju dysonans.

Chcieć to móc. Komisja do spraw sportu mogłaby być płaszczyzną, gdzie doprowadzi się do porozumienia.

Nie jestem posłem tej Komisji. Od początku kadencji Sejmu pracowałem w Komisji Gospodarki. Do niej kiedyś przynależał resort turystyki. Pamiętajmy, że turystyka ma obecnie 5-6% udziału w PKB. To ponad 100 mld zł, przy bardzo niewielkich inwestycjach ze strony budżetu państwa. Nie chcę nawet mówić jak bardzo procentuje każda złotówka przeznaczona na ten cel. Państwo nie musi dużo wnosić, ważne aby nie przeszkadzało. Trzeba stworzyć warunki. Pieniądze są po stronie prywatnych inwestorów. Trudno powiedzieć, dlaczego Czesi i Słowacy to potrafią, a my aby skorzystać z lepiej przygotowanych i dłuższych tras zjazdowych musimy do nich jeździć, zostawiać tam pieniądze, choć wolelibyśmy zrobić to u nas, bo jest bliżej i sympatyczniej. Brakuje jednak warunków. Z tego powodu dziękuję za to spotkanie. Mam nadzieję, że dojdzie do zmian, o których mówił pan przewodniczący. To duże pieniądze, które uciekają z naszego kraju, a mogłyby tu zostać i procentować. Przede wszystkim mogłyby promować aktywność turystyczną w Polsce, istotną dla zarobków miejscowych oraz oszczędności w resorcie zdrowia z tytułu aktywnego społeczeństwa.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pragnę podkreślić pewną sprawę. Na zakończenie wywołam pana posła Andrzeja Guta -Mostowego, który powie o sytuacji, jaka potwierdza nasze zeszłoroczne tezy, gdy rozpoczęliśmy poszukiwanie barier hamujących rozwój infrastruktury narciarskiej w polskich górach. Słaby początek zimy w Alpach i w Dolomitach spowodował, nawet przy niezbyt rozwiniętej infrastrukturze narciarskiej w Polsce, że udało się odnieść bardzo dobry wynik finansowy na Podhalu. Przekłada się to na podatki. Polacy nie wyjechali tak gremialnie, jak zwykle. Każdy z nas zapewne raz odwiedzi Alpy czy Dolomity. Nie pojedzie jednak drugi czy trzeci raz – może zostać w Polsce i tu jeździć na nartach. Taka powinna być strategia Polski, aby doprowadzić turystykę do 9% PKB. Taki pułap chcielibyśmy osiągnąć w 2020 roku. To byłby wynik na europejskim poziomie. Jeśli nie zainteresujemy jednak milionów polskich narciarzy, którzy odwiedzają Włochy, Szwajcarię i Francję oraz Turków, Czechów i Słowaków, to się nie uda. To jest durszlak. Musimy nadgonić peleton. Zobaczymy, czy to się uda w kwietniu.

Głos ma pan poseł Hofman, następnie pan poseł Matuszewski i wywołany przeze mnie pan poseł Andrzej Gut-Mostowy.

Poseł Adam Hofman (niez.):

Przedstawiono już wiele argumentów, ale skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Zawsze zarzuty są te same. Z jednej strony jest to szeroko pojęta ochrona środowiska. Idea ochrony tego, co dla nas najcenniejsze jest słuszne. Jeśli jednak tworzy się plany, a następnie powołuje się na nie, mówiąc że nie można czegoś zrobić, zakłada się samemu sobie coraz większy gorset. Unia Europejska narzuciła nam duże ograniczenia, nie powinniśmy ich pogłębiać. Czasem zastanawiam się, czy to nie są jedynie argumenty retoryczne. Szanuję sprawność retoryczną pani minister, mam pierwszą okazję jej doświadczyć. Nie chodzi jednak o szafowanie argumentami. Uczestniczymy w obradach Komisji zajmującej się sprawami sportu, a nie środowiska, więc niektóre argumenty mogą nie być tak celne.

Ponieważ mówiliśmy o turystyce, powiem również o sporcie. Mamy dziurę w narciarstwie alpejskim. Związek skupia się na osiągalnych sukcesach, może i słusznie, może tak jest taniej, albo chodzi o wpływ Małysza. Mówię o skokach narciarskich. Ostatnio miałem okazję rozmawiać z najlepszym jakiego znam trenerem narciarskim. Powiedział on, że nawet jeśli się mieszka blisko gór, dzieci mają uwarunkowania fizyczne i genetyczne, urodziły się z nartami, aby przeprowadzić trening trzeba pojechać 60–70 km, odwiedzić Czechy lub Słowację. Po prostu w Polsce nie ma gdzie rozstawić tyczek. Nie wszystkich stać na taki wyjazd. Czy te osoby mają bawić się w taksówkarzy i tak jeździć? Nie byłoby wysypu piłkarzy bez „Orlików". Tak sam jeśli nie będzie nauki i torów zjazdowych, nie uda się zasypać dziury w narciarskie alpejskim. To trudny i piękny sport na poziomie zawodowym, ale niedoreprezentowany przez naszych zawodników. Ludzie nie kibicują, bo nie mają nawet najmniejszej nadziei, że zobaczą kogoś na pudle. Nie zobaczą, gdy

dzieci będą musiały jeździć 60–70 km do Czech i na Słowację, zjechać 2–3 razy i wracać, bo robi się ciemno i trzeba odrobić lekcje. Inaczej nie da rady. Działy sportu i turystyki w ministerstwie muszą myśleć pod tym kątem. Pani minister miała rację. W Jakuszycach wszystko siedzi. Ministerstwo musi włączyć się w przełamywanie oporu innego ministerstwa.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Wysoka Komisjo, pochodzę z województwa łódzkiego i mogę powiedzieć, że znaczna część jego mieszkańców mknęła na wczasy w kierunku Częstochowy, na Śląsk, do Szczyrku, do Białki Tatrzańskiej, Zakopanego. Od tego roku jednak, rozmawiam z przyjaciółmi, którzy jeżdżą na narty, można korzystać z trasy S8. W województwie łódzkim jest węzeł autostrad. Bardzo łatwo dojechać do Strykowa, a następnie pojechać autostradą S8 do Wrocławia, skąd blisko do Karpacza. Jest to niesamowita szansa. W niedługiej perspektywie również Poznań będzie połączony autostradą. Trzeba to wykorzystać.

Szanowni państwo, aby to zrobić, potrzebne są odpowiednie przepisy. Panie ministrze, pana jest w tym największa rola. Co to znaczy, że Czechy są w Unii Europejskiej i u nich można to zrobić, a u nas nie? Właściciele terenów, górale, nie mogą zarobić, są bariery w przepisach. Tak jak powiedział kolega Hofman, są tam świstaki, bobry i inne cenne zwierzaczki. Po stronie czeskiej są takie same. To pana rola, panie ministrze, aby działać odpowiednio. Komisja nie powinna się skończyć wysłuchaniem żali strony samorządowej.

Pan przewodniczący jak zwykle jest bardzo miły i elokwentny. To człowiek pochodzący z gór, z Krakowa, wspiera sprawę. Konieczne są jednak konkrety. Co z tego, że wspólnie będziemy nad tym ubolewać? Samorządowcy sami tego problemu nie rozwiążą. Trzeba usiąść i zastanowić się nad sprawą.

Państwo, jako posłowie Platformy Obywatelskiej – pan przewodniczący, pan Gut-Mostowy – znają świetnie ministrów odpowiedzialnych za przepisy blokujące rozwój narciarstwa i tamtejszych terenów. Każda złotówka, która opuszcza Polskę z powodu tego, że warunki są złe, ale nie z winy właścicieli i samorządów, ale ministerstw, to wielka strata. Panie przewodniczący, to trzeba spróbować rozwiązać błyskawicznie, abyśmy w przyszłym roku mieli sytuację, żeby mieszkańcy dojeżdżający np. z województwa łódzkiego mieli dostęp do wysokiej jakości infrastruktury. Pamiętam, gdy odwiedzałem Karpacz cztery lata temu, dojazd był drogą przez mękę. Teraz wystarczy włączyć tempomat i można jechać. Błyskawicznie jest się w górach.

Mam apel do pana ministra. Jest pan uśmiechnięty, jak większość ludzi z Platformy Obywatelskiej, którzy zasiadają w ministerstwach. Posłowie PO są nieco bardziej smutni. Ministrowie są zadowoleni, wszystko jest dobrze, przyjechali sobie samorządowcy. Panie ministrze, jakie ma pan konkretne propozycje, aby przygotować np. za rok, niekoniecznie w tym roku, odpowiednie ustawy, spróbować zmienić sytuację, aby pieniądze polskiego podatnika zostały w budżecie. Nie może być tak, że ludzie, którzy zaczynają uczyć się jeździć na nartach, nawet z dziećmi, wybierają Czechy i Słowację, bo w Polsce ze względu na przepisy narciarstwo nie może się rozwijać. Karpacz to nie Alpy. Są tam jednak tereny, gdzie śnieg leży bardzo długo. Należy to wykorzystać, a tego się nie robi. Bijemy się wszyscy w piersi, ale najbardziej powinien pan minister.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Głos zabierze pan poseł Gut-Mostowy, a następnie przedstawiciele strony samorządowej, ministerstwa i przedstawimy wnioski i podsumowanie. Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

Dziękuję panu posłowi Markowi Matuszewskiemu za wielkie komplementy w kierunku koalicji. Mówił pan, że szybko dojeżdża się drogą do miejscowości turystycznych. To my zbudowaliśmy te drogi. Zgodnie z analizami, które pokazują, że na udział turystyki, który wzrósł z 5% do 6,2% PKB, znaczny wpływ miała infrastruktura drogowa,

która pozwala Polakowi dojechać do celu turystycznego w 5 a nie 10 godzin. Polacy coraz więcej środków zostawiają w Polsce. Dziękuję, panie pośle.

Przechodzę teraz do rzeczy.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Do Białki jeszcze jedzie się słabiutko.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

Szanowni państwo, jestem posłem z Podhala, przedsiębiorcą branży turystycznej, współwłaścicielem hotelu i stacji narciarskiej, którą wybudowałem kilkanaście lat temu. Sprawy te są mi znane. Na Podhalu, w okolicach Białki Tatrzańskiej doszło do znacznego rozwoju, wybudowano kilkanaście dużych stacji narciarskich, choć w okolicy znajduje się Tatrzański Park Narodowy i inne parki, które powodują, że to obszary chronione. To dobrze, że są chronione. Turystyka rozwija się tylko tam, gdzie jest przyroda. To podstawowy magnes przyciągający turystów. Gdy postępuje urbanizacja, nie jest już tak atrakcyjnie. Z tego powodu, pamiętając o presji inwestycyjnej, która zawsze występuje na obszarach chronionych, należy pamiętać, że gdyby ich nie było, nie byłoby powodu odwiedzin turystów. Jeśli czytamy, że kilkanaście tysięcy ludzi odwiedza Morskie Oko, wchodzi na Giewont czy spaceruje w Dolinie Chochołowskiej, przyczyny są znane. Ludzie przyjeżdżają do Zakopanego i tylko przy okazji śpią w pensjonatach i jedzą w tamtejszych restauracjach. Magnesem jest turystyka. Powiedziałem o tym, aby wyjaśnić pewne sprawy.

Nawiążę teraz do słów pana przewodniczącego. Rzeczywiście od kilkunastu miesięcy procedujemy dokument dotyczący barier rozwoju inwestycji narciarskich w górach. Prezydium Komisji wraz z Polskimi Stacjami Narciarskimi i Turystycznymi, które są dużą organizacją zrzeszającą większość stacji narciarskich w Polsce i ich przedstawicieli prawnych, jest na ukończeniu analizy najważniejszych postulatów. Chodzi o analizy środowiskowe oraz bariery podatkowe, które w części zostały już rozwiązane. Nie ulega wątpliwości, że są również bariery własnościowe, o których wspomniał pan przewodniczący. Bywają bardzo dotkliwe i należy się nimi zająć jak najszybciej. Mieszkańcy Podhala oczekują, że bariery własnościowe i środowiskowe zostaną szybko rozwiązane. W moim przekonaniu jest przyzwolenie środowiska podhalańskiego, opierając się na przykładzie kilku stacji narciarskich, które przeżywają ten problem, aby *liberum veto* nie mogło być przyczyną zablokowania inwestycji realizowanej też dla dobra publicznego.

Z badań turystycznych wynika, że stacje narciarskie i aquaparki mają duże znaczenie dla turystyki. W promieniu kilkunastu kilometrów – nawet 30 km – baza noclegowa i gastronomiczna się wypełnia, gdyż te obiekty przyciągają turystów do regionu. Inwestycje te mają ogromne znaczenie dla promocji danego terenu. Stosowanie analogicznej polityki jak na Podhalu jest ważne. Tam jest Tatrzański Park Narodowy i wiemy, że z powodu ograniczeń legislacyjnych nie można prowadzić niektórych inwestycji. Dochodzi do rozwoju narciarstwa poza parkami – na Pogórzu Gubałowskim, w Białce, Czorsztynie, Witowie, Harendzie. Tam nie ma konfliktów, narciarstwo się rozwija, na Podhalu można to odczuć. Na podstawie danych statystycznych z kilku stacji narciarskich wynika, że trwa jeden z najlepszych sezonów i grzechem byłoby narzekać.

Rozwój turystyki jest szczególnie istotny, jeśli chodzi o destynację krajową. Jak najwięcej środków finansowych turyści zagraniczni i krajowi powinni zostawiać w Polsce. Z tego powodu rozwój infrastruktury komunikacyjnej oraz narciarskiej jest konieczny. Jeśli pan przewodniczący chciałby, abym coś jeszcze dodał, bardzo proszę zwrócić mi na to uwagę.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Chciałbym, aby pan potwierdził, że jestem góralem. Wiem, że tego nie zrobisz Andrzeju, ale przez moment poczułem się niepasowanym góralem. Nie wiem, czy pan poseł Matuszewski ma takie uprawnienia. Wciąż, panie pośle, czekam na pasowanie na górala. Jeszcze sobie na to nie zasłużyłem.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Pragnę powiedzieć jeszcze kilka zdań.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Aby zakończyć dyskusję, potrzebne są konkrety. Panie ministrze, może brakuje panu specjalistów, którzy przygotowaliby odpowiednie rozwiązania? Myślę, że samorządowcy i jako Komisja znamy środowiska, które mogą podpowiedzieć jak przełamać bariery. Przecież pan nie zrobi tego samemu. W sprawę włączyć musi się minister środowiska. Trzeba przeprowadzić spotkanie przy okrągłym stole i rozwiązać problem. Podpowiadam – panowie burmistrzowie z pewnością powiedzą o co konkretnie chodzi. Nie chcemy, aby doszło do sytuacji, w której miałby pan doradców, którzy nie znajdą drogi wyjścia z sytuacji i nie przełamią tej niemocy. Jeśli taka jest sytuacja, na sali są samorządowcy, którzy chętnie panu pomogą. Przecież nie tylko od pana to zależy. Doskonale wiemy, że Ministerstwo Sportu i Turystyki ma na to wpływ, ale pomóc musi Ministerstwo Środowiska, być może również inne. Panie ministrze, pan musi rozpocząć ten proces.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę, samorządowcy chcieli zabrać głos. Proszę, wypowie się pan burmistrz.

Burmistrz Karpacza Radosław Jęcek:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, panie pośle, bardzo chętnie rozbudowałbym infrastrukturę poza parkiem, ale połowa gminy znajduje się na terenie parku i nie mamy gdzie tego zrobić. Odniosę się do słów pana ministra. Wspomniał pan, że doszło do uzgodnień jeśli chodzi o rozbudowę wyciągu na Kopę, z Karkonoskim Parkiem Narodowym. To prawda. Pan dyrektor wyraził zgodę na wybudowanie najnowocześniejszego wyciągu na świecie. Fajnie, tego bym chciał. Kłopot polega na tym, że wyciąg miałby mieć taką samą przepustowość jak obecny. Ma on 55 lat. Obecny na sali pan dyrektor pełniłby funkcję kustosza.

Dyrektorzy parków narodowych muszą przedstawiać ministerstwu długoletnie plany ochrony parku – w tym przypadku dwudziestoletni. Ministerstwo je akceptuje. Plan ten zakłada, że maksymalna liczba osób przebywających jednocześnie w górnej i dolnej stacji wyciągu to 50 osób. Panie ministrze, przyzna pan, że to nie są warunki zachęcające inwestora do rozbudowy bazy. Możemy mnożyć problemy. Aby przygotować nartostradę przed sezonem zimowym inwestor musi występować do ministerstwa o zgodę na wycinanie trawy. To problemy bardzo realne, na dole musimy sobie z nimi poradzić.

Panie ministrze, na Kopie nic się nie dzieje, ale pozwolenie ostateczne otrzymaliśmy w grudniu, więc nie było szans aby rozpocząć inwestycje. Wspomniał pan, że duże hotele powodują zamykanie małych pensjonatów, powodem nie jest park. W dużych hotelach nocleg kosztuje 200-250 zł. W pensjonatach, które są zamykane, nocleg turystę kosztował 50-60 zł. To zupełnie inne grupy docelowe, jeśli chodzi o biznes.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo proszę o krótkie wypowiedzi.

Przewodniczący Komisji Turystyki, Sportu, Współpracy Zagranicznej i Promocji Rady Miejskiej Karpacza Tomasz Stanek:

Tomasz Stanek przewodniczący Komisji Sportu Rady Miejskiej Karpacza. Jako były zawodowiec narciarstwa zjazdowego 20 lat temu musiałem zmienić obywatelstwo i jeździć w barwach Niemiec, wyjechać z kraju. Nie mogłem w Polsce uprawiać mojej ulubionej dyscypliny – narciarstwa zjazdowego. Wróciłem po 20 latach do Polski i w Karpaczu jest jeszcze gorzej. Pan dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego wie, że kiedyś na terenie Schroniska Samotnia odbywały się zawody. Od 5 lat się nie odbywają, bo jest zakaz jazdy. Dwa lata temu dostałem mandat od żołnierzy pana dyrektora za chodzenie skitourowe. Szedłem pod górkę i byłem ścigany. To jest tragedia, to co się dzieje.

Mam przy sobie pismo z dnia 11 września 2014 roku, wydane przez Państwową Radę Ochrony Przyrody. Czytam w nim, że chcą państwo jeszcze rozszerzyć Karkonoski Park Narodowy. Nie widzę przez to przyszłości dla tego sportu. Dlaczego chcecie to zrobić w Karpaczu? Dlaczego, tak jak powiedział pan przewodniczący, nie możemy stworzyć wspólnej polskiej strategii? Znajdźmy tereny – są odpowiednie – nie przeszkadzajmy

inwestorom w inwestycjach, w poprawianiu stanu obecnego infrastruktury. Nie chodzi nam o wiele – tylko o dwa obiekty w Karpaczu: Kopę i Skalny Stół. Nie przeszkadzajcie nam. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Myślę, że wszystko zostało powiedziane, panie burmistrzu. Dyrektor parku wysłuchał tej dyskusji, warto aby zabrał głos.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Jeśli mogę, o głos prosił jeszcze pan burmistrz Szklarskiej Poręby.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy wniesie coś nowego do tych emocji? Proszę o krótką wypowiedź.

Burmistrz Szklarskiej Poręby Mirosław Graf:

Nie chodzi mi o budzenie emocji. Rozbudowa Jakuszyc jest uzasadniona. Pragnę połączyć tę sprawę z tematem obiektów sportowych w Harrachovie, które znajdują się nieopodal. Chciałbym, aby spojrzeli państwo na temat szeroko, w kontekście obiektów takich jak skocznie narciarskie i biegowe w Jakuszycach.

Druga kwestia, trochę mówiło się o rozszerzeniu parku narodowego. Pragnę zwrócić uwagę na pewien banalny problem. Chodzi o wyrównywanie nartostrad. Rodzi to wielkie problemy. Wiem o tym od właścicieli tras takich jak Lolobrygida w Szklarskiej Porębie. Trzeba czekać na duże opady śniegu, aby można było z nich korzystać. Wyciąganie kamieni i usuwanie korzeni jest problemem. Nie wystarczy 10 cm śniegu, tak jak w rejonie małej nartostrady Puchatek, gdzie można prawie grać w golfa. Z Lolobrygidy mogliśmy korzystać dopiero w styczniu. W grudniu nie było to możliwe.

Panie ministrze, nikt nie mówi, że w Jakuszycach są problemy. Pojawiła się taka wypowiedź. Proszę nie mówić, że są tam jakieś bariery. Pragę zwrócić uwagę na pewien paradoks, jeśli chodzi o dośnieżanie górnych partii nartostrad. Dla mnie, jako byłego skoczka narciarskiego jest to dziwne. Zawsze miałem na górze i na dole śnieg i mogłem skakać. W przypadku nartostrad, gdy wyjeżdża się na Szrenicę, są problemy z dostaniem się do trasy FIS 200 metrów niżej, gdzie prowadzi się naśnieżanie. Należy o tym pamiętać. Jeśli dopuszczamy trasę narciarską, powinno się ją naśnieżać od góry do dołu. Powinna być wyrównana. Mówimy o praktycznej stronie nartostrad, a nie o zamachu na drzewa.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego Andrzej Raj.

Dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego Andrzej Raj:

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, dziękuję za zaproszenie i udzielenie mi głosu. Nie chciałbym ustosunkowywać się do szczegółów, które zostały przedstawione. Każda medal ma dwie strony, a prawda najczęściej leży pośrodku. Do rozwiązania problemu potrzebne są dwie strony, które usiądą do wspólnego stołu.

Jestem zaskoczony, że rozpoczynamy od prostych spraw podczas posiedzenia komisji sejmowej, a nie rozmawiamy o tym w Karpaczu. W parku pracuję od 30 lat, byłem również samorządowcem, znam te problemy, nie tylko jako ten zły strażnik parku narodowego. Tak jak powiedziano, powinniśmy sprecyzować koncepcję zagospodarowania narciarskiego Karkonoszy, aby utrzymywała się na tym samym poziomie. Z kadencji na kadencję ona się zmienia. Proszę wybaczyć, ale przyroda nie toleruje takich wahań. Albo ją zniszczymy, albo zachowamy. Zmiany są bezpowrotne. Z tego powodu podam przykład. W Karpaczu była zgoda na dośnieżanie na Złotówce jeszcze w 1994 roku. Wydał ją ówczesny konserwator przyrody. Do dnia dzisiejszego jej nie zrealizowano. Mógłbym podać więcej takich przykładów.

Myślę, że zmieniają się cele i priorytety. Kadencje trwają 4 lata, przychodzą nowi ludzie, mają nowe pomysły. Jestem otwarty na zmiany. Pragnę jeszcze raz powiedzieć, że to nie jest kwestia woli dyrektora parku. Dyrektor nie ma takiej władzy, że może się zgodzić lub nie. Park ma 5500 ha, na ponad 20 tys. ha Karkonoszy po polskiej stronie. Podam kolejny przykład stacji narciarskiej w Kowarach. Od 2013 roku gotowe są zgody

na budowę nowej, ale nie rozpoczęto prac. Może są tam inne problemy? Tak jak powiedziałem na początku, prawda zawsze leży pośrodku. Powinniśmy ją odkrywać poprzez konkretne precyzowanie naszych oczekiwań.

Oczywiście nie jest tak, że wszystko możemy zrealizować na obszarze chronionym. Park narodowy jest najwyższą formą ochrony, która niesie za sobą pewne ograniczenia, jakie musimy zaakceptować. Cieszę się, że jeden z panów posłów zauważył, że park narodowy nie jest tylko barierą, ale również atrakcją. Karkonosze 80% turystów odwiedza wiosną, latem i jesienią – to około 2 miliony ludzi. To nie są narciarze, ale osoby uprawiające piesze wędrówki. Oni również zostawiają pieniądze w pensjonatach, hotelach i restauracjach. To wszystko co chciałem powiedzieć. Jestem gotowy do dyskusji, ale w pełni respektuję prawo, jakie obecnie funkcjonuje. Decyzje nie leżą po stronie dyrektora. Istnieje jeszcze regionalna dyrekcja ochrony środowiska. Taki jest system prawny. Często decyzje tych organów bywają sprzeczne. Problem jest głębszej natury. Nie dotyczy jedynie złego strażnika, który na nic się nie zgadza. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Podsumowując, muszę powiedzieć, że wiele można osiągnąć podczas rozmów przy okrągłym stole, tak jak powiedział pan dyrektor. Na początku dyskusji zauważyłem empatię strony samorządowej do pana dyrektora. Emocje zniekształcają możliwość prowadzenia dialogu. Proszę pana ministra Otawskiego, aby zgodził się na to, żeby infrastruktura, która kiedyś służyła narciarzom była modernizowana. Samorządy o to wnioskują, należy to robić z głową. Podobną sytuację mamy na Kasprowym Wierchu. To również prośba do pana ministra. Jest on osobą bardzo kompetentną, potwierdzam słowa pana posła Hofmana. Na Kasprowym jest ten sam problem, co na Nosalu w Tatrzańskim Parku Narodowym. Nosal – uśmiecham się w stronę pani minister Doroty Idzi – powinien być zarządzany przez zakopiański COS. Obecnie stoi odłogiem, choć mógłby się samofinansować. Centralny Ośrodek Sportu nie może dogadać się z Tatrzańskim Parkiem Narodowym. To wspólny interes Ministerstwa Sportu i Turystki oraz Ministerstwa Środowiska.

Wiem, że Tatrzański Park Narodowy chciałby mieć swoje centrum konferencyjne. Centralny Ośrodek Sportu zamyka „Imperial" – hotel zarządzany przez zakopiański COS. W ramach umowy wieloletniej można oddać obiekt parkowi, aby w niego inwestował, a interesy Skarbu Państwa mogłyby spotkać się ze zrozumieniem. Pan minister Otawski i pani minister Idzi czekają na sygnał polityczny. W kwestii Nosala i „Imperiala" można się spotkać, dyrektorzy COS w Zakopanem i Tatrzańskiego Parku Narodowego dostaliby odpowiedni impuls.

Jeśli chodzi o Karpacz, to mam nadzieję, że po powrocie z Warszawy umówią się państwo na spotkanie z panem dyrektorem, który zadeklarował chęć rozmowy. Jeśli mają państwo jakieś uwagi do przepisów prawa i będą miały one charakter uniwersalny, zostaną wypracowane z innymi burmistrzami, z pewnością je rozważymy. Musi to być jednak prawo uniwersalne, a nie szczegółowe, dotyczące Karpacza. Proszę przesyłać propozycje do sekretariatu. Pod koniec marca podejmiemy ostateczną decyzję jeśli chodzi o nasz wniosek. Komisja rozpatrzy go w kwietniu. Jeśli będzie decyzja o przyjęciu inicjatywy ustawodawczej, obiecuję przeprowadzić jedną konsultację społeczną na Podhalu, a drugą w Karpaczu.

Poseł Adam Hofman (niez.):

Jeśli mogę, ze względu na to, że byłem wnioskodawcą spotkania, chciałbym powiedzieć kilka słów. Cieszą mnie te ostatnie wypowiedzi. Wiem, że jako Komisja mamy temat na radarze. Pan przewodniczący powiedział, że są problemy, ale pomożemy wam w dialogu. Polemizuję tylko z jednym, protokół protokołem, to uwaga bardziej filozoficzna, niż związana z obszarem naszej działalności. Prawda leży tam, gdzie leży, nie zawsze pośrodku.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To prawda. Zamykam posiedzenie Komisji.